N-r 13 Niedziela, 30 marca 1924 Rok LVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

ORGAN URZĘDOWY
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY
Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20. **Adres Administracji:** Księgarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzna, nr 27, tel. 432. Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25. Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca. Zobowiązania prenumeratorów ustają dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

Prenumerata kwartalna: 5 złp. według kursu franka złotego w markach polskich w dniu wpłaty. Dla członków Tow. gospodarskiego we Lwowie opust. **Ogłoszenia:** Za 1 mm o szerokości 62 mm złp. 0·10; na pierwszej stronie okładki 50%, na stronie przedtekstowej, zatekstowej i ostatniej okładki 25% więcej; drobne: za 1 słowo złp 0·03, minimalnie złp. 0·50, płatnych zgóry.

TREŚĆ:

Do Rolników Polskich!

Stoimy przed rozstrzygającym wysiłkiem nad budową Skarbu Rzeczypospolitej. Niebawem rozpocznie swe czynności Bank Polski. Z końcem marca zostaje zamknięta subskrypcja na akje tegoż Banku.

W społeczeństwie utrwala się opinja, iż rolnictwo polskie w zapisach na akcje nie jest należycie reprezentowane. Pod adresem rolnictwa szerzą się zarzuty i oskarżenia. Odpierając zarzuty, rolnictwo wskazuje na ciężary podatkowe, które w chwili obecnej ponosi, oraz utrudnienia walutowe, istniejące przy zapisach na akcje Banku.

Wobec tych faktów uważam za swój obowiązek stwierdzić, iż dotychczasowy udział rolnictwa w zapisach na akcje Banku Polskiego jest niewspółmierny z istotnym stanem posiadania rolnictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarstwa narodowego. Stwierdzić również muszę, że okres subskrypcji zbiegł się z okresem uiszczania największych ciężarów publicznych, ciążących na rolnictwie. Na pierwsze miesiące roku bieżącego przypadają terminy płatności podatków, w których rolnictwo największy udział ponosi. Utrzymywanie na niskim stosunkowo poziomie cen zboża i innych artykułów rolniczych, ze względu na potrzeby ogółu ludności, nie sprzyja sile płatniczej rolnika. Konieczność uiszczenia i ponoszenia tych ciężarów uszczupla poważnie zdolność płatniczą rolników, zwłaszcza wobec małego udziału rolnictwa w korzystaniu z kredytu państwowego.

Zdając sobie dokładnie sprawę z tego stanu rzeczy, zmuszony jestem zwrócić uwagę rolników polskich na groźną wręcz sytuację, w jakiej rolnictwo znaleźć się musi, o ile nie wejdzie do Banku Polskiego z ilością akcyj, odpowiadającą choć w przybliżeniu jego sile gospodarczej. Kierunek polityki kredytowej Banku Polskiego, jako spółki akcyjnej, zależyć będzie przedewszystkiem od składu akcjonarjuszów. Działalność Banku Polskiego w znacznym stopniu decydować będzie o organizacji kredytów oraz obrotu pieniężnego w Państwie. Nieobecność w Banku Polskim pozbawi rolników możności uzyskania należnego im stanowiska. Rolnictwo w interesie własnym dopuścić nie może do tego, aby główne źródło i narzędzie polityki kredytowej znalazło się poza jego wpływami.

Dotychczasowe ograniczenia przy nabywaniu walut na zakup akcyj Banku Polskiego zostały usunięte i banki sprzedawać mogą waluty na ten cel bez ograniczeń.

Zwracam się zatem do wszystkich zrzeszeń rolniczych, oraz do wszystkich rolników polskich z wezwaniem i ostrzeżeniem, iż czas jeszcze, choć w ostatniej chwili obowiązek swój spełnić, zresztą w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Najgłośniej i najgoręcej apeluję do rolników z tych okolic kraju, które zarówno pożogą wojny, jak i jej skutkami najmniej zostały dotknięte. Ci nic mieć nie będą na swe usprawiedliwienie.

Sanacja Skarbu została szczęśliwie zapoczątkowana. Bank Polski niebawem powstanie.

Nieobecni jak zawsze i wszędzie racji nie mają.

JANICKI
Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

HUGO Baron WATTMANN
(Ruda rożaniecka)

Przemienne gospodarstwo stawowo-rolne

W 50 nrze „Rolnika“ z dnia 16/12 1923 umieścił p. Józef Kossowski, dyrektor gosp. rybnego w Tarnawatce, doskonały artykuł pod tytułem: „Nad czem należy się zastanowić przy zakładaniu stawów“.

W artykule tym opisuje autor w przejrzysty sposób zakładanie stawów, wyjaśniając gospodarzowi, który pierwsze kroki na tem polu stawia, wszystko, co potrzebne i nad czem przy zakładaniu stawów zastanowić się powinien.

Wreszcie i u naszych ziemian zaczyna powstawać większe zainteresowanie nowoczesnem gospodarstwem stawowem, chociaż jeszcze nie w takim stopniu, jakiego ta, tak ważna, a przy dobrem prowadzeniu ogromnie rentowna, gałąź gospodarstwa rolnego wymaga.

Racjonalne gospodarstwo stawowe należy do intensywnego zagospodarowania i prowadzone jako przemienne gospodarstwo stawowo-rolne wiedzie do bardzo intensywnej produkcji, zdolnej do wytworzenia jak największej masy ryb i produktów rolnych.

O tem przemiennem gospodarstwie stawowo-rolnem chcę podać kilka danych porównawczych z mego własnego gospodarstwa, aby niemi udowodnić wiarogodność powyższych twierdzeń.

Pod „przemiennem gospodarstwem stawowo-rolnem“ rozumie się czasowe nawadnianie pewnego gruntu celem zużytkowania go jako stawu, a następnie uprawianie go pługiem. Korzyści tego sposobu gospodarstwa są jasne,

X.....r

Z życia ziemiańskiego

Pan Jerzy Turnau w swojem „Samokształceniu rolniczem“ podał bardzo dobry jego rozbiór i wskazówki dla chcących zostać ziemianinami. Zachęca mnie to, ażeby coś więcej w tej sprawie dorzucić.

W Polsce, tej arcyrolniczej, w której przeważnie ludność około roli się pora, stanowisko ziemianina szczególniejszej jest wagi i znaczenia. Wśród rolników, nam przypadł najsutszy przydział ziemi, najszersze do niej prawo; stąd wypływające obowiązki ciążyć na nas muszą więcej niż na innych rolnikach. Przedewszystkiem obowiązek górowania moralnego, a następnie umysłowego. Ukończenie szkół wyższych powinno być nierozłączne z tem stanowiskiem. Ale nie dość na tem, bo wśród naszej pracy nieustannie utrzymywać się musimy na właściwej wyżynie zawodowego wykształcenia.

I ten, co nie ma szkoły głównej, może mimo tego godnie zająć stanowisko ziemianina, ale niechże z całym zapałem odda się samokształceniu i zastąpi niem profesorskie wykłady. Od tego są książki — niech więc przysiądzie fałdów, a nie będzie potrzebował się wstydzić! Oczywiście, każdy ziemianin nie powinien się obchodzić bez bibljoteczki podręcznej, ażeby to, co uszło z pamięci — odnaleźć.

Kto ma być ziemianinem powinien oddać się naukom rolniczym, ale, że to nie każdemu, wręcz powiedzieć można, bo tylko wyjątkowym szczęśliwcom, dane jest nie błąkać się, lecz odrazu wstąpić na gościniec, który zawiedzie do trwałego w życiu zawodu, więc większość bywa takich, co z niejednego pieca chleb nauki jadali, zanim na właściwą drogę do rolnictwa trafili.

Z wiadomości, wyniesionych ze szkół głównych, są takie, które wyrabiają umysł w sposób myślenia nadający się w rolnictwie, inne, których spekulacje są dalsze od tego zawodu, a nawet wręcz biegunowo odległe. Takiem byłoby np. „wyszukiwanie pierwiastków greckich w twórczości literackiej Rzymian“, a bliższem rolnictwa byłoby rozbieranie „wpływu handlu zamorskiego na cenę dębiny“.

„Rolniczo“ szczęśliwym można uważać tego, co ukończył szkołę główną rolniczą i wyniósł z niej pełnię wiadomości, a jeszcze więcej takiego, co wyszedł z pod takiej strzechy, pod którą zaznajomił się z doskonałem gospodarswem, i tradycje jego mógł wynieść z młodości.

Nie wszystkim to dane. Dziwnie się plotło nie tylko za czasów Kochanowskiego, a stąd niejednemu, co strawił młodość na abstrakcjach i filozofowaniu, wypadnie „jąć się

jeżeli sobie uprzytomnimy warunki, które dla produkcji karpia są potrzebne. Jak wiadomo, głównem pożywieniem naturalnem karpia jest plankton. Są to drobnoustroje, należące tak do fauny, jak i flory stawowej, które odżywiają się materjami pokarmowemi, zawartemi w wodzie, względnie w dnie stawu. Te składniki pokarmowe, znajdujące się w gruncie stawowym, zostają przez wodę rozpuszczane, jest więc widoczne, że do zadawalniającej produkcji karpia musimy od gruntu stawowego wymagać tego samego, czego rolnik od swej roli wymaga. Wymagania te mają głównie na celu doprowadzenie gruntowi jak najwięcej rozpuszczalnych części pożywnych, względnie takie przysposobienie, aby znajdujące się w nim składniki pożywne zostały doprowadzone do formy rozpuszczalnej, nadającej się do asymilacji przez rośliny. Grunt stawowy wymaga więc wogóle tego samego traktowania jak rola i to szczególnie w kierunku fizycznym (wpływ i działanie mrozu, więc osuszanie, orka i t. p.). Także odpowiednie nawożenie stawiska daje się zaraz spostrzec w przyroście karpia.

Już z tego jest widoczna korzyść przemiennego gospodarstwa stawowego. Musimy zwrócić uwagę jeszcze na jeden moment, którego ważności nie można dosyć wysoko ocenić: jest to możliwość zupełnego zwalczania szuwarów, względnie wogóle niedopuszczenia zakorzenienia się tychże. Szuwary (trościny) są bez wątpienia jednemi z największych wrogów gospodarstwa stawowego, bo szuwary, jak wogóle wszystkie twarde rośliny wodne, odbierają gruntowi stawowemu znaczną część pokarmów roślinnych, przez co są wprost konkurentami planktonu, a tem samem karpia. Dalej szuwary szkodzą przez zacienianie stawu. Wiemy, że światło i słońce dla gruntu — a grunt stawowy nie jest wyjątkiem — są niezbędne do jego aktywnego działania, z tego też powodu domagamy się w stawach płytkiej wody, jak to p. Kossowski w swym artykule o zakładaniu stawów nadmienia.

Plony rolne na osuszonem stawisku korzystają także z osadu (namułu), pozostawionego przez wodę, który to osad przy długoletnim jednostajnym nawadnianiu tworzy ogólnie znaną stawiarkę, której działanie nawozowe na polach również każdemu rolnikowi jest znane.

Dlatego też przemienne gospodarstwo stawowo-rolne jest wprowadzone przy intensywnem gospodarstwie stawowem, jednak różne są poglądy o okresie czasu, w którym ma się mieniać woda z uprawą rolną. Dotychczas przychylano się więcej do zdania, aby pozostawić grunt stawowy kilka lat zrzędu pod wodą (rozumie się, że tylko przez letnią porę, a nie przez zimę, bo postępowy gospodarz każdej zimy osusza staw, aby grunt wymarzł i chowa ryby w osobnych zimochowach), a potem znowu używać stawisko na kilkuletnią uprawę rolną. Według mego doświadczenia jednak, najwyższe plony ryb i produktów rolnych osiąga się przez coroczne zmienianie wody na rolę. Przynajmniej zauważyłem to na gruntach ubogich.

Aby nie ściągnąć na siebie zarzutu jednostronności, muszę zaznaczyć, że u niektórych osób, które tego sposobu zagospodarowania praktycznie jeszcze nie wypróbobowały, spotkałem się z teoretycznym zarzutem, że przy corocznej zmianie woda wyługowałaby grunt ze składników dla roślin pożywnych na niekorzyść następujących produktów rolnych. O ile się dotychczas dowiedzieć mogłem, jest to pytanie przez naukowe badania w naturze (bo badania laboratoryjne nie są miarodajne) jeszcze niedostatecznie rozwiązane, w każdym razie jednak praktyczne rezultaty, co dalej wykażę, przeczą temu zapatrywaniu. Nie jestem kompetentny, aby dać dokładne naukowe uzasadnienie tegoż, jednak zdaje mi się, że łatwo we wodzie rozpuszczalne składniki pożywne dla roślin, znajdujące się w ziemi, także bez nawodnienia przez deszcz wypłukane zostają i przez to dla plonów następnego roku nie są w ziemi zamagazynowane. Te składniki jednak, które dopiero przez chemiczne wydzielanie korzeni roślin uwolnione zostają, również przy nawadnianiu w gruncie stawowym się zatrzymują.

Byłoby wskazane, aby nasza chemja rolna zagadnienie to przestudjowała i przeprowadziła doświadczenia porównawcze w gospodarstwach stawowych. Przy uniwersytecie w Krakowie otworzono katedrę gospodarstwa rybnego, którą objął profesor dr. Haempel, człowiek europejskiej sławy w dziedzinie gospodarstwa stawowego i fizjologji ryb, wobec czego można się spodziewać, że te i t. p. sprawy gospodarstwa rybnego zostaną i u nas w przyszłości naukowo i praktycznie zbadane i wyjaśnione. Tem więcej, że profesor dr. Haempel jest synem obywatela z Małopolski, prowadzącego postępowe gospodarstwo stawowe, więc widocznie prof. dr. Haempel, przypatrując się od dzieciństwa gospodarstwu rybnemu, nabrał chęci do studjowania tej gałęzi wiedzy i doprowadził do tego, że jest dzisiaj autorytetem na tem polu. Dr. Haempel zaprowadził także u swego ojca w Malcu, koło Kęt, stawy doświadczalne.

Staw, w którym wypróbowałem w mowie będący sposób gospodarowania, jest 20 morgowym stawem w Rudzie rożanieckiej, powiat Cieszanów. Grunt był przez wiele lat używany jako sztuczne pastwisko. Przez inwazję rosyjską w r. 1914/15 straciłem cały inwentarz żywy, a bu-

---

sochy". Dla takich na pocieszenie podnieść trzeba, że każda praca umysłowa, czemukolwiek poświęcona, rozwija umysł i wyrabia go tak, że choćby mu wypadło przerzucić się na zupełnie odmienny zawód, pożytek z tej pracy nie będzie stracony,

Piętno nauk nie da się usunąć z umysłu, ono jest trwałe. „Czem skorupka zamłodu nasiąknie, tem na starość trąci" — więc inżynier będzie więcej dbał o wyprostowanie dróg, niż o wydobycie z krów swych mleka, mechanik sam wlezie pod wiązarkę, ażeby ją nastawić i dłubać pod nią ze stratą czasu i oka. Ale wszystko to mniej szkody przyniesie niż nienałożenie do pracy — bezmyślność i gnuśność.

Rolnictwo to ustawiczne pogotowie — to ustawiczna kampanja t. z. po polsku wojna; wymaga dzień i noc nieustannej czujności i krzepkości. Bywają tędzy rolnicy, którym trudno zerwać się z rana. Zbyteczne to może u tych co administrują dobrami, ale kto na jednej siedzi wioszczynie niech prosi, aby go od czasu do czasu wcześnie obudzono, bo liczyć się musi z tem, że z pomiędzy swoich oficjalistów jest pierwszym, a przykład przez niego dany całą służbę do roboty niewoli i porusza. Najlepiej zaś, gdy nawyknie do codziennego wczesnego zrywania się, a obok łóżka mięć będzie latarkę w pogotowiu.

Musi on w myśli i pamięci nosić ustawicznie fotografję swej majętności aż do najdalszych jej zakątków, jak „ta woda po stole rozlana". Tę fotografję musi ciągle sprawdzać i prostować według zmian czasu i pogody — każda sztuka inwentarza musi mieć w niej swoje miejsce, każda gra cen i rozmaitych spekulacji pieniężnych.

A mimo tego, a raczej obok tego wszystkiego, ziemianin musi znaleźć czas i czytać — czytać — ażeby nie schłopieć.

Czytać co najlepsze — niestety o książki tak trudno — czytać dla polotu ducha o sztuce — dla rozległości widnokręgów podróże — głębokości dociekań przyrodę — a przedewszystkiem monografje historyczne — bo one umysł odświeżają i równoważą.

Ziemianin wnosić powinien w ogół z którym się styka jaśniejszy a górniejszy pogląd na świat i sprawy. W każdem zdaniu i słowie powinien z niego wyglądać arystokrata nie z herbu, lecz z umysłu.

Z głową podniesioną ku ideałom, co słońcem mu przyświecają, musi jednak bacznie i pod nogi spoglądać, ażeby potknąwszy się na kamienistej drodze nie wywrócić się, grzebiąc siebie i swe posłannictwo. Niech się ucieka do pomocy tej na szarym końcu za innemi więcej błyszczącemi postępującej cnoty — oszczędności.

dynki zostały spalone, wobec czego uruchomienie gospodarstwa rolnego tylko sukcesywnie mogło postępować, w najlepszym jednak razie upłynąć musiało kilka lat, nim zdobyłem tyle inwentarza, aby w mowie będące pastwisko zużytkować. W latach 1916 i 1917 podczas krótkich urlopów, które w domu spędzałem, widziałem niejednokrotnie chłopskie bydło bezkarnie się tam pasące. W roku 1918 postanowiłem jednak temu koniec położyć, nawadniając tych 20 morgów, co tem łatwiej mogłem uczynić, ponieważ doprowadziłem tanim kosztem mnich tego stawu do stanu używalności, a w tym roku rozporządzałem już własnym narybkiem.

W mowie będące 20 morgów przedstawia do 2/3 części powierzchni torf, 1/3 piasek, a więc grunt ubogi.

W lecie 1918 pod wodą, przyrost karpia wyniósł	3553 kg.
W lecie 1919 znowu pod wodą przyrost karpia wyniósł	927 kg.
W roku 1920 ziemniaki na oborniku, wydały 100 q na morgu.	
W lecie 1921 pod wodą, przyrost karpia .	2068 kg.
W roku 1922 ziemniaki bez obornika wydały 70 q na morgu.	
W roku 1923 pod wodą, sypano 80 q kainitu do wody, przyrost karpia . . .	2118 kg.

Widzimy z tych cyfr, że w pierwszym roku, to jest 1918, przyrost karpia w stosunku do ubogiego gruntu był bardzo duży, co pochodzi z tego, że grunt przez długi czas nie był nawadniany więc był stawem dziewiczym, na których to stawach przyrost zawsze bywa największy.

W następnym roku 1919 przyrost już spada na 927 kg. Gdyby staw ten był jeszcze i w następnym roku nawodniony, to bez wątpienia przyrost byłby się jeszcze bardziej zmniejszył. Jednak w roku 1920 staw ten, wzięty pod uprawę rolną, nawieziony obornikiem, daje dostateczny plon ziemniaków.

W następnym roku 1921 ta poprzednia zmiana grubo się opłaciła w przyroście rybnym, bo ten zwiększył się na 2068 kg, więc bezsprzecznie więcej, niż można się było spodziewać z dwóch lat razem (1920 i 1921) w tym wypadku, gdyby staw w tych obydwu latach był bez przerwy pod wodą, to znaczy, że jeden rok z dobrym przyrostem uzyskanym przez zmianę daje większą ilość karpia, jak nawet kilka lat zrzędu razem, ze złym przyrostem.

W roku 1922 staw był zasadzony ziemniakami bez obornika i wydał 70 q z morga, to jest plon, którego na podstawie doświadczeń lokalnych na tym gruncie ubogim bez nawozu ledwie mógłbym się spodziewać; więc przypuszczam, że nawodnienie następnemu plonowi ziemniaków nietylko nie zaszkodziło, ale i owszem dodatnio wpłynęło na urodzaj tychże.

Bez wątpienia staw w dziesięcioleciu produkuje sumarycznie więcej ryb, gdy użytkowany jest naprzemian uprawą rolną, niż nawadniany co lato, co jest znaną rzeczą; mam jednak przekonanie, że przynajmniej na gruntach ubogich sumaryczny przyrost ryb jest największy — jeżeli zmiana następuje corocznie i nie w zbyt dużych odstępach czasu stawisko zostaje nawożone obornikiem.

Należy jeszcze nadmienić, że nawodnienie jest najlepszym środkiem wyniszczenia perzu, o czem na gruntach zaperzonych skutkiem gospodarki wojennej doskonale przekonać się mogłem.

Przy zastosowaniu płodozmianu stawowo-rolnego nie tylko uzyskuje się znaczny przyrost ryb ale, bez uszczerbku tegoż, uzyskujemy znaczne plony produktów rolnych na gruncie stawowym. Należy więc zaliczyć w ten sposób prowadzone gospodarstwo do najbardziej intensywnych, szczególnie gdy się jeszcze używa w latach, w których się nawadnia, jak i przy uprawie rolnej, odpowiednich nawozów sztucznych i dokarmia się jeszcze ponadto karpie łubinem itp. W latach powojennych, z których daty podaję, było dla mnie wątpliwe, czy ze względu na konjunkturę opłaci się sztuczne dokarmianie karpia. Dlatego tego wówczas nie uczyniłem. Obecnie, gdy ceny łubinu i karpia zaczynają się wyrównywać do stosunku przedwojennego, karmienie karpia znowu się opłaca, tak samo jak się opłacało przed wojną.

Jeden warunek do prowadzenia gospodarstwa przemiennego jest konieczny, a to aby grunt stawowy dał się zupełnie odwodnić i dobrze osuszyć, na co przy zakładaniu stawów bardzo trzeba uważać i o czem p. Kossowski w wspomnianym artykule nadmienia. Warunek ten należy silnie podkreślić tak przy zakładaniu nowych stawów, jak i przy meljoracji starych, odpływ umieścić jak najniżej, aby sieć rowów w stawie była tak głęboka, jak przy odwadnianiu gruntu ornego tego wymagamy. Należycie wykonane rowy w stawie ułatwiają także połów ryb.

Drenowanie gruntu stawowego rzadko się da zastosować, bo tylko w takich warunkach jest możliwe, gdzie wylot drenów da się umieścić w samym stawie. W takim razie przy nawodnionym stawie dreny razem z wylotem są zalane wodą i nie funkcjonują, z chwilą jednak spuszczenia stawu dreny działają. Mam w Rudzie rożanieckiej jeden staw, gdzie takie drenowanie jest zastosowane i wynik jest bardzo dobry, pomimo, że nawet ze strony fachowej uprzedzano mię, że zachodzi obawa zatykania się drenów. W stawie tym jednak dreny przez cały szereg lat dobrze funkcjonują.

Zupełnie mylne byłoby jednak zastosowanie drenowania tam, gdzie wylot drenów musiałby być umieszczony poza stawem, bo w tym wypadku woda przechodziłaby przez staw, względnie przez dreny, jak przez filter, zabierając ze sobą cenne, rozpuszczalne składniki nawozowe.

Należałoby jeszcze nadmienić, że gospodarstwo rybne w Polsce może być znacznie rozszerzone i udoskonalone bez obawy hyperprodukcji, bo warunki zbytu są u nas dobre. W krajach zachodnich są pożądane karpie o wadze ponad półtora kg, podczas gdy u nas nie tylko takie sztuki, ale także i półkilowe, a nawet mniejsze przy małej zniżce ceny są do zbycia. Konsumentami tych mniejszych karpi jest uboższa ludność żydowska, która ze względów rytualnych stara się mieć co sobotę rybę i zadawalnia się mniejszą sztuką, podczas gdy w krajach, gdzie te rytualne zwyczaje nie wywierają wpływu na targ, ryba jest potrawą zamożniejszych i z tego powodu są tam większe wymagania co do wielkości i dojrzałości karpia (ikra).

Możliwość zbytu mniejszych karpi jest jednak korzystna dla gospodarstwa rybnego, bo przy krótszem jego hodowaniu nietylko przyrost jest lepszy, ale także ryzyko i potrzebny kapitał obrotowy jest mniejszy.

Dr. H. MICHELINI.

Zaraza stadnicza koni

Choroba, zwana po łacinie Exanthema coitale paraliticum, albo Polyneuritis infectiosa equorum coitalis, die Beschälseuche der Pferde, Maladie de coit, dourine, jest zakaźną i zaraźliwą przez kopulację koni. Dlatego mogą na nią zapaść tylko ogiery, spełniające swą funkcję płciową, albo klacze, doprowadzane do ogierów zarażonych. Wałachy i muły nie nabawiają się tej choroby. Stąd też dawniej szukano łączności jej z wenerycznemi chorobami u ludzi („mes venerea equi"), jakkolwiek żadnej do tego podstawy nie było i niema, chyba, podobieństwo sposobu infekcji i zbliżonego przebiegu (w 3 okresach) choroby stadniczej do syfilisa u ludzi.

Przyczyną tej choroby jest drobnoustrój, pierwotniak Trypanosoma equiperdum.

Choroba nazywa się stadną, bo najczęściej nawiedza stadniny i grasuje między końmi rozpłodowemi, hodowlanemi; zjawia się po zakażeniu 4—20 dni i trwa od 6 miesięcy do 2 lat.

Objawy jej można podzielić na 3 okresy.

Pierwszy okres dotyczy procesu lokalnego, miejscowego — u ogiera: obrzęk prącia, szczególnie żołędzia, który w następstwie obrzęku wypada (Paraphimosis); na prąciu pojawiają się czerwone plamki, pęcherzyki i wrzodziki. Ujście cewki moczowej zaczerwienione, obrzmiałe, a z cewki wypływa śluzowata ciecz. Zwierzęta zdradzają ciągłą chęć moczenia, a często wzmożony popęd płciowy. Obrzęk rozszerza się na puzdro i worek mosznowy, a nawet jądra, które obrzmiewają, tak jak i okoliczne gruczoły (pachwinowe).

Z tych objawów może się tylko jeden wybitnie okazać, a szczególnie chęć ciągłego moczenia, wtedy proces dotyka tylko cewki moczowej, z której sączy się śluz.

U klaczy zaraza zaczyna się ciastowatemi albo elastycznemi obrzękami sromu, sięgającemi nieraz do wymion i szerzącemi się na wewnętrzne strony ud. Błona śluzowa pochwy jest plamisto zaczerwieniona, obrzękła, jakby zgrubiała, galaretowatemi naciekami, pokrytemi brudną żółtoczerwoną wydzieliną; nieraz widać na błonie śluzowej guziki, pęcherzyki i wrzodziki, błona śluzowa w okolicy „łechtaczki" zawsze silniej zaczerwieniona. Popęd płciowy wzmożony, klacz zarażona wydaje często ze siebie mocz w niewielkich ilościach z małą domieszką brudnego śluzu nieraz cuchnącego, przyczem kręci ogonem, osmarowanym zwykle tym brudnym cuchnącym wypływem, który zanieczyszcza bliskie części i odmacerowuje włos.

W częstszych wypadkach obrzęk sięga na wymiona aż do podbrzusza i zajmuje gruczoły okoliczne.

Drugi okres tworzą objawy ogólne, które następują w kilka tygodni lub miesięcy po pierwszych, a nieraz objawy ogólne pojawiają wraz z ponownem wystąpieniem pierwszych (lokalnych) objawów, które nieraz znikają przed objawami ogólnemi.

Zwierzęta w tym okresie choroby są smutne i osłabione, opadają z nóg, zawracają zadem, ciągną go jakby za sobą. W tym czasie występuje szczególnie u ogierów „wyprysk talarowaty" w formie wzniesień skóry, wielkości od centa do guldena austrjackiego, płaski, okrągły, ostro odgraniczony, pozbawiony nieraz barwika skóry. Ulubionem miejscem tej „pokrzywki" (plam) jest zad, szyja, łopatki, pierś i brzuch. Pokrzywka ta powstaje szybko, szybko nieraz znika, a czasem utrzymuje się przez kilka tygodni.

Wreszcie w trzecim okresie choroby zwierzęta silnie chudną, przyczem występuje postępowe porażenie zadu.

Zwierzęta w chodzie zataczają zadem, uginają nogi w stawach, ciężko wstają i często upadają. Naturalnie, o pobudzeniu ogiera do skoku niema mowy.

Inne zwierzęta okazują w tym okresie choroby albo ciągłe drżenia całego ciała, albo miejscowe porażenia okolicy nerwu twarzowego, a wtedy występuje porażenie mięśni warg, uszu, powiek i t. d., albo wzmożoną wrażliwość skóry, która charakteryzuje się świądem, przyczem zwierzęta czochrają się aż do krwi. Rzadko w tym okresie choroby pojawia się nadmierne, nienaturalne pocenie się lub wypadanie włosów.

Charakterystyczne jest w tym czasie wychudnięcie zwierzęcia do szkieletu (szczególnie zadu), ze wszystkiemi objawami wyniszczenia ustroju, jak matowością włosa, suchością skóry, wejrzenia „bez wyrazu". Wreszcie śmierć przerywa tę chorobę, w czasie której w krwi zwierzęcia znajdują się te pasorzytujące zwierzątka „Trypanosoma equiperdum".

Przebieg choroby trwa długo, jest chroniczny objawy mogą się ponawiać, czyli mogą następować recydywy.

Śmiertelność jest wielka (70%). Wyleczenie zwierząt z tej choroby w początkach jest możliwe, a należy do lekarza weterynaryjnego, którego natychmiast po zauważeniu podejrzanych objawów zawiadomić należy, gdyż ustawa, obowiązująca na terenie Małopolski, a także i w całej Polsce, to nakazuje.

Choroba ta, dzięki zawierusze wojennej, pojawiła się już w kilku miejscowościach w Polsce.

Z postępu rolniczego

Czy należy owies nawozić potasem? — Oto pytanie, które stawia sobie Dr. F. Weiss w czasopiśmie „Die Ernährung der Pflanze", odpowiadając na nie na podstawie wyników doświadczeń, przeprowadzonych przez Izbę rolniczą w Stuttgardzie w latach od 1911—1922. Wiadomo, że owies ze wszystkich kłosowych najlepiej wyzyskuje potas z gleby. Wedle doświadczeń Wagnera pobrał owies z gleby glinkowatej 8,8% potasu, podczas gdy żyto jare 6,8%, jęczmień 5,5%, pszenica jara 4,5%; w innem doświadczeniu pobrał owies 7,7%, żyto 2,9%, pszenica 2,9%, jęczmień 2,3%. Wiadomo skądinąd, że owies najmniej potrzebuje pokarmów w glebie, dzięki bowiem silnemu rozkorzenieniu, długiemu stosunkowo okresowi wegetacyjnemu i znacznej zdolności przyswajania, znakomicie wykorzystuje wszelkie pokarmy w glebie zawarte. Tem bardziej zatem na miejscu było powyższe pytanie, zwłaszcza dla rolnictwa niemieckiego, przyzwyczajonego do używania wielkich dawek różnych środków nawozowych pod różne rośliny.

Doświadczenia powyższe stwierdziły ponownie znakomite przystosowanie owsa do pobierania potasu z gleby, skutkiem czego udział tegoż pokarmu w podniesieniu plonu przy nawożeniu zupełnem wynosił przy owsie tylko 24%, podczas gdy przy pszenicy ozimej 44%, przy jarej 59%, życie 31,7%. Przeliczając zwyżkę plonów spowodowaną nawożeniem na 1 kg potasu, okazało się, że owies dał nadwyżkę 1,8 kg ziarna i 4,0 kg słomy, podczas gdy pszenica ozima 3,5 kg ziarna i 5,0 kg słomy, jara 4,3 kg ziarna i 5,0 kg słomy, wreszcie żyto 2,5 kg ziarna i 6,5 kg słomy, dając zarazem największy czysty zysk.

Streszczając powyższe wyniki, odpowiada autor na postawione zgóry pytanie następująco. Nawożenie potasem pod owies jest zbyteczne, o ile dajemy pod niego obornik, względnie pod przedplon, oraz gdy mamy do czynienia z glebą w potas bogatą.

Natomiast na polach dalszych od obornika i przy glebach ubogich w potas, nawet przy glebach cięższych może być nawożenie potasem wskazane, jakkolwiek nie należy spodziewać się tu nigdy tak korzystnego działania jak przy innych zbożach.

J.

Nad zwiększeniem energji rozwoju roślin przeprowadza od roku 1914 prof. M. Popow w Sofji doświadczenia, doprowadziwszy dotychczas — jak to czytamy w czasopiśmie Umschau — do bardzo interesujących rezultatów. Genezą doświadczeń Popowa był znany w fizjologji fakt zwiększania procesów fizjologicznych komórki zwierzęcej pod wpływem różnych substancyj chemicznych, znajdujący swój wyraz w dzieleniu się tak podrażnionej komórki rozrodczej bez aktu kopulacji. Fakta te, które Popow tłumaczy reakcją chemiczną, mianowicie wzmożoną oksydacją plazmy, a tem samem i wzmożeniem jej energji życiowej — postarał się on zastosować do użytku praktycznego, mianowicie do zwiększenia siły rozwoju roślin, zapomocą analogicznego traktowania nasion owych roślin. Popow wykrył narazie, że istotnie niektóre związki chemiczne, jak chlorek i siarczan magnu, dalej siarczek i azotan manganu, wreszcie chlorek potasu i metylol, zdolne są oddziaływać pobudzająco na plazmę nasion niektórych roślin, zwłaszcza pszenicy, prosa, kukurydzy i cebuli, a także jęczmienia, owsa, ryżu, żyta, buraków, wyki itd., skutkiem czego rośliny wyrosłe z takich nasion rozwijały się bujnie, dając obfitsze plony o kilkanaście, a nawet przy niektórych roślinach — kilkadziesiąt procent (43% —

50%). Szczegółów autor jeszcze nie podał do wiadomości, dlatego też wiadomości te należy przyjąć z pewnem zastrzeżeniem i nie wyciągać zbyt pochopnie wniosków w kierunku praktycznego wykorzystania tych badań. j.

Drobne porady

Uprawa mięty pieprzowej. — Z różnych roślin lekarskich, które uprawiać można w ogrodzie, względnie na polu, zasługuje w pierwszym rzędzie na zalecenie mięta pieprzowa (*Mentha piperita*), dostarcza bowiem cennego, stale poszukiwanego produktu, a uprawa jej nie nastręcza szczególniejszych trudności. O uprawie tej rośliny pisze ostatnio w „Poradniku gospodarstw wiejskich" p. J. Biegański, znany autor dziełek, traktujących o uprawie ziół aptekarskich. Z uwag tam pomieszczonych podajemy poniżej najważniejsze.

Mięta lubi miejsce otwarte, słoneczne (w cieniu mniej się wytwarza olejku) i klimat wilgotny. Otóż jeżeli jest kawałek pola między łąkami, gdzie bywają częste opady, mgły i powietrze stale zawiera więcej wilgoci, to miejsce takie trzeba wyróżnić pod uprawę. Jednakże zastrzegam, że plantacja nie może być zalewana wodą na wiosnę.

Ziemia odpowiednia pod plantację buraków i uprawę kapusty nadaje się w zupełności pod miętę, zastrzegam tylko, aby doskonale była oczyszczana od chwastów, bowiem te przedewszystkiem głuszą uprawianą roślinę i zanieczyszczają produkt.

Miętę pieprzową rozmnaża się z sadzonek, robionych bądź z uciętej łodygi, bądź z odrostków, zakorzeniających się jeszcze przy krzaku macierzystym. Jeszcze jeden sposób rozmnażania mięty, to podział samych krzaczków.

Rozmnażanie z nasion jest niepraktyczne, gdyż wymaga siewu w pudełkach, w inspekcie, pilnowania i dopiero wysadzania. Przytem mięta otrzymana z nasion daje różne odmiany i do tego wszystkiego jest wrażliwa t. j. wymarza.

Sadzić miętę trzeba na wiosnę, po zasadzeniu dobrze podlać i starannie wypielać. Odległość daje się rzędowo co 20—25 ctm. (zależnie od jakości ziemi) i w linji 20 ctm.

Zbiór mięty nie powinien być przetrzymywany z celowem wyzyskiwaniem łodygi, wydłużającej się i twardniejącej. Miętę należy sprzątać młodą, z łodygami jeszcze miękkiemi, gęsto ulistnionemi. Wyrachowanie na zbiór spóźniony zawodzi, gdyż patyków jest wiele, a liści mało, zatem ziele małej wartości. Przytem opóźniony zbiór daje sprzęt jeden wagi ok. 60 pud., gdy wcześnie ścinana mięta daje dwa zbiory rocznie, które mogą wynosić 100 pudów z morgi.

Miętę wysuszyć trzeba w cieniu, rozkładając np. na strychu. Mięta wtedy jest dobrze wysuszona, gdy łodygi za nagięciem się łamią. Składać do worków, gdy nieco nadwilgnie od powietrza, t. j. stanie się giętką.

Sadzonki mięty otrzymać można za pośrednictwem firmy „Zioła Polskie", Warszawa, Chłodna 5.

O czem trzeba pamiętać, zatrzymując lokomobilę na czas dłuższy?

1. Oczyścić ją z brudu i smaru.
2. Pokryć smarem cylindrowym wszystkie części polerowane.
3. Odkręcić denko cylindra i pokrywę skrzyni suwakowej, powlec smarem powierzchnie cylindra i suwaka oraz obrócić kilkakrotnie kołem zamachowem, aby smar dobrze się rozszedł, poczem cylinder i skrzynię suwakową zamknąć.
4. Usunąć szczeliwo z dławnic.
5. Opróżnić oliwiarki ze smaru.
6. Ustawić maszynę na przedni punkt martwy i zamknąć zawór wpustowy dla pary.
7. Kocioł opróżnić z wody.
8. Oczyścić kocioł wewnątrz i zewnątrz a po dobrem jego wysuszeniu założyć szczeliwo i wszystkie otwory do czyszczenia zamknąć.
9. Odjąć i oczyścić wszystkie części, jak manometr, rzemień regulatora, rury pompki i t. p., które na czas postoju oddać należy na przechowanie.

Inż. A. Wysokiński.

Przegląd krytyczny

Józef Spann — Alpwirtschaft (gospodarstwo halne), Freising, nakład Datterer'a i Co 1923, 8-o, str. 568, ryc. 87, tab. 8.

Po epokowem dziele Steblera Alp- u. Weidewirtschaft, które można śmiało zaliczyć do encyklopedji gospodarstwa łąkowego górskiego, ukazała się praca Spann'a. Jak autor sam na wstępie zaznacza, są to wyniki dwudziestu lat pracy społecznej i fachowej na halach.

Książkę tę podzielił autor na trzy zasadnicze części: pierwsza — ogólna; druga — omawia znaczenie hal, chów różnych zwierząt domowych, oraz tak zwane haloznawstwo (poprawa gruntów, niszczenie chwastów, nawożenie, nawodnienie itd.). Osobny rozdział poświęcony szkolnictwu halnemu w różnych krajach, następnie towarzystwom, urządzeniu wzorowych pastwisk górskich, wystaw, kursów itd. Trzeci dział — to opis hal i stosunków ekonomicznych w innych państwach, a w ostatniej części jest wzmianka i o naszych halach. Dowiadujemy się z niej, że mamy 33.185 ha, jednak że stan ich pod względem użytkowania jest niżej wszelkiej krytyki, nie wystarczający dla żądanej ilości bydła i owiec, wyzyskanie zaś i przeróbka mleka, pierwotna. Autor stawia nasze gospodarstwo halne na ostatniem miejscu w Europie — i kończy „że tam się nikt i niczego nie nauczy". Zdanie to dla naszego rolnictwa nie bardzo pochlebne — lecz musimy sami przyznać słuszność temu twierdzeniu. Połoninami, a szczególnie halami naszemi, mało kto się zajmował, były zapoczątkowane przed wojną próby doświadczalne, przeprowadzone przez Dra Krzemiewskiego, oraz na połoninach czarnohorskich przez państw. stację kontroli nasion we Lwowie — jednak wszystko to niedostateczne w stosunku do ogromu i znaczenia naszych górskich pastwisk.

Na przeszkodzie badania stał stan posiadania hal, jak również i brak odpowiednich funduszów. Wobec darowizny Władysława hr. Zamojskiego na rzecz Państwa dóbr Zakopańskich, w obszar których wchodzi 808 ha hal, sprawa ta będzie ułatwiona pod względem technicznym i finansowym i możliwe będzie przeprowadzenie planowych, na dłuższy okres czasu, doświadczeń a nie jak dotychczas dorywczych i bez określonej wytycznej.

Z książką Spanna powinni się bliżej zapoznać pracujący na polu pasternictwa, znajdą tam bowiem wiele wskazań praktycznych przy zakładaniu towarzystw, prowadzeniu kursów, ankiet, wystaw i t. d.

...sz Królikowski.

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

BAWEŁNIANE ARTYKUŁY

„Hurtownia tekstylna“ Lwów, Rynek 45 (dom narożny ul. Grodzickich), firma chrześcijańska, poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe, płótna, szyfony, perkaliny. Lodeny i drelichy na liberje, koce na konie, bielizna dla służby etc. Ceny fabryczne, wysyłka pocztą odwrotnie. 1740—2-1

BROŃ

Magazyn i Pracownia Broni St. Kopczyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 3. Poleca broń myśliwską wszelkich systemów, naboje i przybory myśliwskie. 1713-1-26

GUMOWE WYROBY

Freysinger i Ska, 3 Maja 15, telefon 391. Opony, dętki samochodowe, gumy pełne, wszystkie artykuły techniczne, gumowe, piłki i inne artykuły sportowe, wyżynaczki i t. p. 1790

HOTELE

I. kategorji Hotel Europejski, Lwów, plac Marjacki 4, właściciel Antoni Uwiera, został obecnie całkowicie odnowiony i poleca się P. T. Obywatelstwu.
1814-52 Zarząd.

KOSZYKARSTWO

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Kopernika 11, poleca wszelkie wyroby koszykarskie hurtownie i detalicznie. — Własne surowce, własne wytwórnie, więc ceny najniższe. 1791-20

„Wiklina“ Fabryka koszykarska i wózków dziecinnych, Lwów, ul. Szeptyckich l. 14 — poleca wszelkie wyroby koszykarskie, kosze podróżne, walizy, meble ogrodowe, wózki dziecinne itp. — Ceny przystępne. — Hurtownie i detajlicznie. 1935—12—37

INSTRUMENTY WETERYNARYJNE

Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26. Wszelkie narzędzia weterynaryjne do hodowli i lecznictwa zwierząt. Wielki wybór. 1931

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE

Składnica maszyn i narzędzi rolniczych i przemysłowych. Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Halicka l. 21, poleca pługi jedno- i cztero-skibowe typu Eberhardta, kultywatory, wypielacze i brony znanej fabryki: Jan Zawadzki i Spółka w Warszawie — jako też kieraty 1—8 konne, młocarnie ręczne i manężowe z fabryki Wacław Moritz w Lublinie i sieczkarnie różnych typów fabryki „Sierpczanka“ w Sierpcu na dogodnych warunkach. 1717-26

Edmund Schmeja w Białej koło Bielska poleca śrutowniki „Excelsior“ do mielenia zboża i wszelkich średniotwardych materjałów. 1930

Maszyny rolnicze i do szycia, gniotowniki i pasy do oleju, oraz wirówki do mleka poleca Ehrlich i Binik, Lwów, ul. Gródecka 42. 1741-3-3

Hurtownia Maszyn i Narzędzi technicznych i Rolniczych, Lwów, 3 Maja 16 poleca po cenach konkurencyjnych wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 1932

ŁÓŻKA METALOWE ROLETY STALOWE

„Fabrol“ Pierwsza Małopolska Fabryka rolet stalowych dla drzwi i okien, konstrukcji żelaznych, łóżek metalowych syst. ang., wózków dziecinnych, wkładów drucianych, umywalek. Lwów, Jagiellońska 24. Tel. 1058. 1934

MECHANICZNE ZAKŁADY

Zakłady przemysłowe Z. Stankiewicza, Lwów, Franciszkańska 11, wykonuje wszelkie naprawy maszyn oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres ślusarstwa mechanicznego — Lejalnia — Spawalnia. 1719-1-26

NAFTA

Towarzystwo „Oleum“. — Organizacja sprzedaży krajowej Koncernu Naftowego „Premjer“. Rafinerje w Trzebini, Drohobyczu (Dros) i Peczeniżynie, Warszawa ul. Jasna 1, Lwów, ul. Batorego 26. Składy we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. Nafta, Benzyna, Smary, Parafina, Swiece, Tovotte. 1716-1-26

NASIONA ROLNICZE

Ska. Akc. „Granum“ Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Poleca nasiona rolnicze produkcji własnej import. z zagranicy i produkcji pierwszorzędnych gospodarstw nasiennych. 1711-1-52

Nasiona kalafjorów pierwszorzędnych hodowli francuskich i duńskich poleca o 30 do 50 procent niżej cen konkurencyjnych, oraz różne inne nasiona warzywne i kwiatowe Stanisław Przedpełski, Hodowla i Skład Nasion w Płocku. — Cennik wysyła się na żądanie. 1845-11-15

NAWOZY SZTUCZNE

Tomasyna, Superfosfat kostny i mineralny, Sole potasowe krajowe i Kainit, Skoncentrowane Stassfurckie Sole potasowe 20/22%, 30/32%, 40/42%, Azotniak, Siarczan Amonu, Saletra chilijska i najlepsza bajca nasienna „Uspulun“. Korzystne warunki spłaty. Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 1. 1929

OBUWIE

„Hera“, chrześcijańska ska z o. p. Lwów, Rynek 34 (Dom Stadtmüllera) poleca obuwie krajowe i zagraniczne, obuwie robotnicze. 1715-1-26

RYMARSTWO

Edward Kupczyński, Lwów, Sykstuska 18, poleca uprzęże, baty, wędzidła, bandaże, steki, pudła, walizki, torebki, kamasze, szorki dla psów, obroże i t. p. 1714-1-26

PASY transmisyjne skórzane we wszelkich dymenzjach na zamówienie oraz wszelkie gatunki skór krajowych i zagranicznych, specjalne skóry dla służby folwarcznej, poleca najtaniej **Salomon Winter,** Lwów, Żółkiewska 5. Tel. 722. 1804-15

Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, piły gatrowe i cyrkularne, gazę szwajcarską dla młynów, węże i płyty gumowe, szczeliwa w płytach i warkoczach, oleje, smary i tłuszcze do maszyn, jak i też wszelkie artykuły w zakres młynarstwa, browarnictwa, gorzelnictwa i przemysłu drzewnego wchodzące, poleca M. Haka Wdowa, Lwów, Jagiellońska 20. Telef. 1339. 1933

TECHNICZNE ARTYKUŁY

„Sol“ Spółka z ogr. odp. dla zbytu artykułów technicznych i elektrotechnicznych. Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, oraz wszelkie artykuły techniczne dla młynów, tartaków i innych gałęzi przemysłu. Centrala: Lwów, Gródecka 11, dawniej Glück i Herrmann, telefon 818. 1720-26

Freysinger i Ska, Lwów, 3 Maja 15, tel. 391. — Łożyska kulkowe, sztorcowe i rolkowe, kulki stalowe firmy Fichtel i Sachs. 1790

WĘGIEL

Węgiel górnośląski koks hutniczy dla celów przemysłowych i do opału domowego dostarcza najtaniej Lwowskie Biuro Handlowe Z. Majewski, Lwów, ul. Kościuszki l. 4. Telefon nr. 160. 1723-1-26

Węgiel górnośląski z pierwszorzędnych kopalń oraz koks hutniczy dla celów przemysłowych i opału domowego dostarcza wagonowo natychmiast Ignacy Dyczak Lwów, Kopernika 29 A. Telefon nr. 1683. 1846-7-32

WIKLINA

„WIERZBA“ Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 11. Poleca wszelkie materjały koszykarskie. Zakłada plantacje wikliny. Dostarcza sadzonki wiklinowe. 1791-20

ŻELAZO

A. Herm. Frankl i Synowie, Ska z ogr. odpow. we Lwowie. Hurtownia nowego żelaza i wyrobów żelaznych. Biuro centralne i magazyn: Kaźmierzowska 22. Nr. telefonu 1216. Filja: ul. Słoneczna l. 19, składy: ul. Gazowa l. 5. 1721-1-52

M. Kierski, Handel żelaza, Lwów, (Pasaż Mikolascha. Oddz. ul. Sienkiewicza 10), Tarnopol, Zbaraż. Artykuły techniczne, okucia budowlane (maszyny i narzędzia rolnicze w Tarnopolu i Zbarażu), emalja i t. p. 1724-1-26

ŻYWNOŚCIOWE ARTYKUŁY

Hurtownia Kolonjalna S. A. Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 3. Towary kolonjalne, cykorja, zapałki, mydło i t. d. Najkorzystniejsze źródło zakupów dla kooperatyw. 1718-1-26

I. DODATEK do 13 nr. „ROLNIKA“

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Z I go Polskiego Kongresu Rolniczego. Dnia 26-go lutego r. b. pod przewodnictwem prezesa p. K. Fudakowskiego, odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Kongresu, na którem po rozpatrzeniu sprawozdań z rozpoczętych prac Komisji sekcyjnych postanowiono o przebiegu tych prac zaznajamiać w prasie ogół rolniczy, a to w celu wywołania krytyki i pobudzenia prowincjonalnych organizacji rolniczych do nadsyłania referatów i wniosków. Uchwalono również powiększenie składu Komitetu Organizacyjnego Kongresu o 4-rech członków. w czem jeden przedstawiciel Centralnego Tow. Gospodarczego w Poznaniu i patron Związku Kółek Rolniczych w Wielkopolsce. Na prezesa Sekcji V-tej współdzielczości w rolnictwie i organizacji zbytu produktów rolniczych powołano p Dr. Franciszka Stefczyka i ustalono skład członków tej Sekcji. Pozatem kooptowano do Sekcji II-giej produkcji roślinnej prof Włodzimierza Gorjaczkowskiego i do Sekcji I-szej społeczno-gospodarczej p. Dr. J. Lutosławskiego, wreszcie do Sekcji VII mej przemysłu rolnego kooptowano pp. Jana Domimirskiego, patrona Związku Kółek Rolniczych na Pomorzu i redaktora Władysława Krzaczyńskiego.

W celu wzajemnego udogodnienia tematów projektowanych przez poszczególne Komisje sekcyjne postanowiono zwołać specjalną konferencję prezesów Sekcji Kongresu.

Pozatem uchwalono zaprosić na Kongres wycieczkę rolników duńskich.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego z organizacji biura Kongresu i dokonanej pracy

Wyznaczono następne posiedzenie Wydziału Wykonawczego na d. 14. marca br.

Prezydja poszczególnych Sekcji ukonstytuowały się w następującym składzie:

Sekcja II-ga produkcji roślinnej — prezes: prof. Mikułowski Pomorski Józef. wiceprezes: prof Edmund Załęski, sekretarze: Dr. E. Kostecki i Dr. M. Rożański.

Sekcja IV-ta organizacji gospoparstw — prezes: p. Ludkiewicz Seweryn, wiceprezes: prof. S. Moszczeński, sekretarze: pp. D. Chmielecki i Z Buczyński.

Sekcja VII-ma przemysłu rolnego — prezes: poseł Alfred Chłapowski, wiceprezesi: prof. Wacław Dąbrowski i p. Ignacy Wilski, sekretarze: prof. Wacław Iwanowski i p. Michał Komorowski.

Z działalności Sekcji Oświatowej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski. W dniu 16 go marca zakończył się uroczyście 8-mio tygodniowy kurs gospodarczy dla kobiet i dziewcząt wiejskich w Koniuszkach Siemianowskich pow. rudeckiego. Licznie zebrani goście z Rudek. Sambora i Lwowa stwierdzili dodatnie wyniki nauki teoretycznej, przedstawione w parogodzinnem przepytywaniu uczenic, wystawa zaś prac ich z działów kroju, szycia, zdobnictwa ludowego, gotowania, pieczenia, odnawiania sprzętów i t.d. uzupełniła obraz wielostronnych korzyści, jakie uczenice odniosły w praktycznych ćwiczeniach. Nic też dziwnego, że słuchający, patrzący i badający dopytywali się o warunki urządzenia dalszych podobnych kursów w okolicach Rudek i Sambora, co będzie możliwe przy poparciu instytucyj i kooperatyw, które goście reprezentowali.

Do pomyślnego wyniku tego kursu przyczyniła się w wielkiej mierze hojna pomoc dworów okolicznych, których dary w łącznej wartości około pół miljarda, zapewniły możność prowadzenia działu kuchni i utrzymania grona nauczycielskiego.

W połowie kursu urządzono również 5-cio dniowy teoretyczny kurs dla gospodarzy i gospodyń, w którym i uczenice kursu wzięły udział.

Przy końcu zaś zaproszony został kurs na wycieczkę z demonstracjami, we wzorowem gospodarstwie hodowlanem p. H. Pawlikowskiego w Michalewicach. Wycieczka ta ogromnie przyczyniła się do korzyści z kursu.

Kurs gospodarczy żeński w Koniuszkach to w sezonie jesienno-zimowym już 4 ty kurs tego typu. Poprzednio odbyły się w Przeworsku (7-mio tyg.), w Stupnicy polskiej pod Samborem (6-cio tyg.) i w Jeżowem koło Niska (4-ro tyg.)

Prócz tego Sekcja Oświatowa przeprowadziła 4-tygodniowy kurs szycia i kroju połączony z nauką higjeny oraz historji i geografji Polski w Torskiem, pod Zaleszczykami. Wszędzie kursy korzystały ze znacznej pomocy dworów miejscowych lub okolicznych, zwłaszcza w opale i prowiantach.

Kursy męskie. parodniowe przeprowadzono w tym czasie w Torskiem. Przeworsku, Trzeńcu, Trójczycach, Koniuszkach, Krasiczynie i Kamionce Strumiłowej.

Obecnie trwa 8-tygodniowy kurs gospodarczy żeński w Witkowie koło Radziechowa.

Walne Zebranie Ziemianek. Dnia 6. marca, odbyło się w sali Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie doroczne Walne Zebranie Związku Kół Polskich Ziemianek, poprzedzone zjazdem delegatek i posiedzeniem Wydziału. Z szeregu odczytanych sprawozdań okazało się, że praca Związku rozwija się i coraz szersze zatacza koła. Ponieważ brak funduszów utrudniał dotąd wszelką akcję, Zarząd postawił wniosek podwyższenia wkładki na 1 złp. miesięcznie, co jednomyślnie zostało przyjęte. Uchwalono również kilka rezolucyj, zdążających do poparcia różnych akcyj społecznych i wybrano nowy wydział w miejsce ustępującego. Przewodniczącą została wybrana p. W. Drużbacka, sekretarką p. Anna Rozwadowska.

Związek Kół Polskich Ziemianek, jako jedyna ich reprezentacja i jedyne celowe zrzeszenie, powinien doznać gorącego poparcia ze strony sfer ziemiańskich i słusznie na nie oczekuje. Każda Ziemianka powinna odczuwać moralny obowiązek należenia do któregoś z Kół, albowiem trzeba pracę skoordynować, by móc z większą siłą wystąpić na zewnątrz. Wzywamy i prosimy wszystkie Ziemianki, młode i starsze, zamożne i mniej zamożne, osiadłe na wsi lub w mieście, by zechciały się zapisywać do naszego Związku i pomagać mu tak wkładkami, jak i pracą w miarę sił i możności. Jeżeli się wszystkie co do jednej zrzeszymy, to wyrobimy sobie silną podstawę społeczną i ekonomiczną i uzyskamy odpowiednie znaczenie w kraju.

Bliższych szczegółów o naszym Związku i jego działalności dowiedzieć się można z ostatniego numeru kwartalnika „Ziemianka“. który można otrzymać u Redaktorki p. Z. Krzysztofowiczowej w Artasowie, p. Kulików.

Amalja Łączyńska.

Z działalności Związku Ziemian w Przemyślanach. Dnia 17. marca b. r. odbyło się posiedzenie Koła Związku Ziemian w Przemyślanach, pod przewodnictwem Prezesa Koła hr. Lamezan-Salinsa.

Przy bardzo licznym zjeździe omawiano sprawy Banku Emisyjnego, Kasy Chorych, wkładek, utworzenia filji Syndykatu Rolniczego, stworzenia sekretarjatu Koła w Przemyślanach i cały szereg spraw organizacyjnych i społecznych.

Pośrednictwo pracy dla wykwalifikowanych ogrodniczek i ogrodników. Koło Wychowańców Szkół Ogrodniczych, istniejące przy Towarzystwie Ogrodniczem Warszawskiem, grupuje absolwentki i absolwentów z szeregu uczelni ogrodniczych wyższych i średnich w Warszawie, a mianowicie b. Wyższej Szkoły Ogrodniczej, Wydziału Ogrodniczego Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego. 10-ciomiesięcznych Kursów pszczelniczo-ogrodniczych i t. d. Wobec potrzeby zatrudnienia w większych ogrodach i zakładach ogrodniczych, jak również w szkołach rolniczych, instytucjach zawodowych i t. p. wykwalifikowanych pracowników, przygotowanych teoretycznie i praktycznie w ogrodnictwie. Koło prowadzi biuro pośrednictwo pracy i poleca kandydatki i kandydatów na posady i praktyki.

Szczególnie pożądane są zgłoszenia na praktyki letnie dla obecnych słuchaczek i słuchaczy szkół ogrodniczych.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Koła Wychowańców Szkół Ogrodniczych, ul. Bagatela 3., Towarzystwo Ogrodnicze Warszawskie.

Akcja zwalczania epidemji śnięcia karpi. Masowe śnięcie karpi (t. zw. „dżuma racza“) rozszerza się coraz bardziej W roku ubiegłym znów nowe gospodarstwa zostały przez nią doszczętnie zniszczone. Epidemja posuwa się z biegiem wody, przez kupną obsadę, beczki, sieci etc.

Ponieważ niszczy nietylko obsadę. ale czyni i tereny niezdatnemi do dalszej hodowli, przeto walka z tą epidemją nabiera doniosłego znaczenia

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło znaczne kredyty na przeprowadzenie badań na miejscach epidemji w celu zata-

mowania jej postępów, zbadania istoty tej choroby i ewent. opracowania środków walki z nią, oraz metod uzdrowienia zakażonych terenów.

Kierownictwo akcją zwalczania dżumy zostało powierzone przez Min. Roln. i D. P. Zakładowi Ichtjologji i Rybactwa Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego, który wespół z Zakładem bakterjologji Studjum Weterynar. Uniwesyt. Warszawskiego przedsięweźmie szereg klinicznych i bakterjologicznych badań. Pomoc techniczna na miejscu, w gospodarstwach rybnych, przy zbieraniu materjału klinicznego i statystycznego, oraz przy szacowaniu strat wyrządzonych przez epizoocję prowadzona będzie przez Wydział Rybacki Centr. Tow. Rolniczego.

W celu dokładnego zarejestrowania strat dotąd wyrządzonych przez epidemję, oraz dla sporządzenia spisu gospodarstw, którym należy w walce z epidemją przyjść z pomocą techniczną, Wydział Rybacki C. T. R. prosi o wyczerpujące odpowiedzi na załączone pytania:

1. Jakie straty poniosło gospodarstwo w ubiegłych latach w karpiach (w kilogramach, funtach i sztukach z wyszczególnieniem rocznika?)
2. Jaka przestrzeń jest zakażona?
3. Jaka przestrzeń będzie wskutek epidemji niezarybiona?
4. O ile obniżyła się produkcja normalna wskutek epidemji?
5. W jakim miesiącu dało się najintensywniejsze śnięcie zauważyć, jaki rocznik ryb wykazał największy ubytek w sztukach?
6. Czy zakupywano w ostatnich l tach obsadę (narybku, kroczków, tarlaków), od kogo, skąd, ile i z jakim rezultatem?
7. Czy są podobne objawy śnięcia w sąsiednich gospodarstwach rybnych, wyżej lub niżej leżących (wymienić nazwę majątku i nazwisko właściciela?)
8 Czy istnieje wodne połączenie z niemi (odbiór i wypuszczanie wody?)
9 Czy w potokach, strumieniach okolicznych żyją raki, czy zauważono ich ubytek lub śnięcie (zwłoki).

Ustalenie zasad polityki wywozowej w zakresie artykułów rolnictwa. Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił do czasu ostatecznego ustalenia zasad polityki gospodarczej Państwa Polskiego wywóz artykułów rolnictwa na następujących zasadach:

1. Utrzymana będzie reglamentacja wywozu na: zboża (żyto, pszenica, jęczmień, owies), nasiona, paszę, konie, bydło, trzodę chlewną, tłuszcze jadalne, mięso, jaja oraz skóry surowe. Reglamentacji również podlegać będą ziemniaki na specjalnych warunkach.

2. Obowiązywać będzie ścisły nakaz wywozu na: bydło, tłuszcze jadalne, makuchy oraz mięso wszelkie oprócz oddzielnie wymienionego.

3. Wywóz zboża będzie miał miejsce na zasadzie uchwał Komitetu.

4. Wywóz nasion będzie się odbywać na zasadzie uchwał Główn. Urzędu Przy. wozu i Wywozu powziętych na wniosek Ministerstwa Rolnictwa i D. P.

5 Wywóz koni będzie się odbywał na zasadzie uchwał Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu powziętych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i D. P. i Ministrem Spraw Wojskowych.

6. Wywóz trzody chlewnej będzie miał miejsce w ramach kontyngentu z zastosowaniem opłat wywozowych. Na okres czasu od -go lutego do 1-go kwietnia 1924 r. określa się kontyngent wywozowy trzody na 100.000 sztuk. Dalsze kontyngenty określi Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i D. P. i Ministrem Spraw Wewn.

7. Wywóz przetworów mięsa wieprzowego odbywać się będzie w ramach kontyngentu ustalonego przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i D. P. oraz Ministrem Spraw Wewn. z zastosowaniem kwalifikacji wywozu.

8. Wywóz mięsa końskiego odbywać się będzie w ramach kontyngentu na zasadzie uchwał Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu powziętych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i D. P. oraz Ministrem Spraw We n.

9. Wywóz innych artykułów rolnictwa, a więc: prosa, gryki, grochu, fasoli, warzyw, drobiu bitego i żywego, serów wszelkich i wikliny odbywać się będzie bez ograniczeń ilościowych i bez stosowania opłat wywozowych z obowiązkiem natomiast przekazywania walut obcych uzyskanych z wywozu do Skarbu Państwa.

10. Utworzone zostaną Komitety Wywozowe: jajczarski, nasienny oraz hodowlany, złożone z przedstawicieli zainteresowanych sfer gospodarczych. Organizacja i zakres działania Komitetu określone zostaną przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Roln. i D. P. i Ministrem Spraw Wewn.

11. Dla szczegółowego sprecyzowania warunków wywozu trzody chlewnej i przetworów mięsa wieprzowego utworzona zostaje Komisja złożona z delegatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i D. P. i Ministerstwa Spraw Wewn. pod przewodnictwem Sekretarza Generalnego K. E. M.

O zwrot stadniny Janowskiej. Zastępca prezesa delegacji polskich w komisjach reewakuacyjnej specjalnej w Moskwie Dr. Edward Kuntze przesłał prezesowi delegacji rosyjsko-ukraińskich notę w sprawie Państwowej Stadniny Janowskiej i jej przychowku. W nocie tej podkreślono, że zwrot stadniny Janowskiej zapewniony został przez Rosję i Ukrainę specjalnym protokułem dodatkowym Nr. 9 do traktatu ryskiego, wskutek czego komisja reewakuacyjna w tej sprawie miała jedynie wykonać kategoryczne zobowiązanie sowieckie z d. 18 marca 1921 roku. Jednakże w ciągu dwu i półletniego okresu pracy. strona sowiecka nie przedsięwzięła środków celem ustalenia miejsca znajdowania się stadniny Janowskiej, jak również stadnin prywatnych, a na pisma w tej sprawie nie udzieliła nawet odpowiedzi. Nota domaga się wykonania przyjętego w Rydze zobowiązania.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

W sprawie obniżki procentów zwłoki. Na podstawie reskryptu Ministra Skarbu z dnia 3. marca 1924. L. D. P. 388/I. w y ł ą c z a s i ę od obowiązku opłacania tytułem wyrównania podatku majątkowego 10% odsetek miesięcznych — płatników podatku majątkowego od majątków zniszczonych wypadkami wojennemi.

Zatem na wypadek zwłoki w zapłacie zaliczki na podatek majątkowy opłacać mają wymienieni płatnicy jedynie 2 proc. zwłoki miesięcznie.

Opusta podatku majątkowego. Na zasadzie reskryptu Izby Skarbowej z 26 grudnia 1923. L. 121.361/23/II/4a, otrzymały Inspektoraty podatkowe instrukcję, iż przy orzekaniu o uprawnieniu do zniżki podatku gruntowego, z powodu szkód wojennych, władza orzekająca nie będzie rozstrzygać o wysokości zniżki na przeciąg całego, ustawą przewidzianego trzechlecia, a w szczególności przyznawszy na rok 1923 zniżkę w wysokości pewnego ustalonego procentu, nie jest wiązana tem ustaleniem na rok następny i na rok trzeci, a zatem ustalenie tego procentu na rok 1923 nie daje tytułu podatnikom do zastosowania i p s o i u r e degresji w stosunku 1/3 opustu z roku 1923, gdyż podstawą faktyczną zniżki jest brak przychodu naturalnego w każdym poszczególnym roku opustu, w porównaniu z latami przedwojennemi w ustawie powołanemi (1911).

Ponieważ tego rodzaju interpretacja nie opiera się na postanowieniach ustawy i stanowi wątpliwość, którą nie może definitywnie rozstrzygać Izba Skarbowa, zwróciliśmy się do Izby Skarbowej z interwencją w tej sprawie i uzyskaliśmy zapewnienie, iż decyzja w tym względzie przedłożona zostanie Ministerstwu Skarbu w najbliższym czasie.

Zaznaczamy pozatem, że orzeczenia o wysokości opustów wydawać ma Izba Skarbowa jako instancja kompetentna, że jednak prace około zrealizowania technicznego powyższych opustów podjęte zostaną po nadejściu operatów z poszczególnych powiatów. Nie wszystkie jednak Inspektoraty podatkowe nadesłały powyższe operaty, wskutek czego orzeczenia odnośne powzięte zostaną po upływie pewnego czasu. W każdym jednak razie, wedle otrzymanych przez Prezydjum Związku zapewnień u sfer miarodajnych, zwłoka spowodowana technicznymi trudnościami władz skarbowych zostanie płatnikom zbonifikowaną tak, iż wartość przyznać się mających opustów nie ulegnie zmniejszeniu.

W. Łopuszański m. p. Dyrektor — *Dr. A. Głażewski m. p.* Prezes

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Wywóz zboża a azotniak. Fabryka Chorzowska otrzymała prawo wywozu zboża ze zbiorów 1924 r. w stosunku 3 kg. żyta względnie jęczmienia za 1 kg. azotniaku, tj. 15 kg. żyta względnie jęczmienia za 1 kg. azotu sprzedanego wewnątrz kraju na potrzeby rolnictwa.

Wobec znacznej różnicy między ceną zboża na rynku wewnętrznym a zewnętrznym, spodziewane są z eksportu zboża znaczniejsze zyski, które fabryka Chorzowska w całości przeznacza dla odbiorców azotniaku, chcąc tym sposobem oddać swój



DO ARTYKUŁU: ZJAZD ROLNICZY W ŁUCKU.

produkt jak najtaniej oraz rozszerzyć koło dotychczasowych odbiorców.

Zawiadamiamy równocześnie, że każda organizacja rolnicza lub grupa odbiorców, która zakupi minimalną ilość 333 kg. ton azotniaku za gotówkę, otrzyma od fabryki Chorzowskiej poświadcze ie kupna tej ilości i na mocy tego poświadczenia będzie uprawniona do wolnego od wszelkich opłat wywiezienia w jesieni 1.000 ton żyta, względnie jęczmienia.

Z tych dogodnych warunków powinny korzystać wszystkie organizacje rolniczo-handlowe naszej dzielnicy. Reflektujący powinni niezwłocznie powiadomić Fabrykę w Chorzowie o ilości azotniaku ma dla nich zarezerwować.

Kupno i wpłata muszą nastąpić najpóźniej do dnia 1 maja 1924.

Wydział Rolniczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Dowiadujemy się, że prof. dr. Kazimierz Rogoyski powołamy zostaje przez Wileński Uniwersytet Stefana Batorego do objęcia od kwietnia r. b. katedry uprawy roli i roślin w Wilnie oraz organizacji i dyrekcji Wydziału Rolniczego wraz z opieką i naczelną dyrekcją całego zapisu i dóbr Żemłosławskich.

Pozatem prof. Rogoyski ma zorganizować i pokierować majątkiem rolno leśnym Zakręt, należącym do uniwersytetu, obszaru koło 100 dziesięcin, na krawędzi samego Wilna położonym. W majątku tym już mieszczą się ogrody botaniczne i praco nie botaniki stosowanej.

Przetarg bydła zarodowego. „Towarzystwo hodowli bydła", uznane przez Izbę Rolniczą, urządza drugą licytację bydła dnia 2 go kwietnia 1924 r. o godzinie 11 przed południem w Załężu pod Katowicami. (5 minut jazdy z Katowic (rynek) do folwarku.) Na licytacji będą do nabycia wyborowe buhaje i zwierzęta rodzaju żeńskiego mlekodajnej czarno-białej i czerwono pstrej rasy nizinnej. Hodowcy mają okazję zaopatrzyć się pod korzystnemi warunkami w wyborny materjał hodowlany. Wszystkie zwierzęta są przez weterynarza zbadane. Katalogi rozsyła bezpłatnie biuro Towarzystwa: Katowice, ul. Młyńska 23/III.

Zjazd rolniczy w Łucku. W dniach od 10-go do 12-go lutego b. r. odbył się pierwszy zjazd rolników Wołynia w odrodzonej Polsce.

Cel, który sobie Wołyńskie Tow. Rolnicze, organizując ten zjazd, postawiło, został, sądząc po zainteresowaniu się nim rolników miejscowych oraz innych dzielnic Polski, w zupełności osiągnięty.

Na zjazd ten stawili się przedstawiciele Małopolski, b. Kongresówki, Wielkopolski, posłowie, oraz przedstawiciele wyższych uczelni w kraju. To też rezultat pracy w poszczególnych komisjach (rolnej, hodowlanej, społeczno ekonomicznej, leśniczej oraz ogrodniczej) był bardzo obfity, a wprowadzony w czyn niewątpliwie przyczyni się dobitnie do dźwignięcia rolnictwa wołyńskiego, zrujnowanego wojną światową, oraz kilkakrotną inwazją. Zjazd ten wykazał wyraźnie, jaką wagę należy przypisywać osadnictwu kresowemu, ale osadnictwu utrzymanemu na odpowiednim stopniu kultury. Materjał ten okazał się bardzo podatnym gruntem kultury rolnej, a wykazał swym dobytkiem, zdobytym wśród niezmiernie trudnych warunków, że jest żywotny. To też miejscowi rolnicy, ziemianie i drobna własność z elementem tym się zżyli i z nim współpracują.

W wielkiej mierze rezultat ten, jak i przedewszystkiem przebudzenie się z letargu Wołynia, należy przypisać niezmordowanej pracy prezesa Towarzystwa p. Steckiego, jego współpracownikom, oraz elementowi, składającemu się z osadników oficerów.

Zjazd połączony był z wystawą i jarmarkiem nasiennym, który był bardzo dobrze obesłany przez miejscowych producentów nasion, oraz Wielkopolskę i Małopolskę wschodnią, jak również przez dwuch producentów z Lubelszczyzny. Wystawa wzbudziła wielkie zainteresowanie oraz stała się bodźcem do stosowania nasion szlachetnych. Nawiązano też licznie stosunki z reprezentowanymi producentami nasion i dokonano transakcji na miejscu.

Nagrody za wystawione okazy uzyskali: Cerelitas Poznań, Sekcja nasienna Lwów, dyplomy najwyższego uznania. Panowie Karpow i A. Sumowski oraz Dobra Milejów dyplomy uznania. Listy pochwalne C. T. R. Panowie: Mirkowicz, Chodkiewicz i hr. Rzewuski. Listy pochwalne W. T. R. Osada Krechowiecka, Kolonja czeska w Boratynie oraz p. Buszyński z Krzemieńca za wykazaną pracę na polu hodowli roślin lekarskich. *A. Żmidziński.*

PRAWDZIWE ELSINGEROWSKIE
PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE
wszelkich rozmiarów
na wozy, sterty, maszyny rolnicze etc. — ze składu zastępcy na Polskę
Artur Aprill, Kraków, Garncarska 2.
1945—12—17

Fabryka pilników
H. Mączyńskiego
we Lwowie, Wołyńska 25
(stacja kolei Lwów—Podzamcze)
przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania oraz zamówienia na nowe.

Przetarg bydła zarodowego

„Towarzystwo hodowli bydła“ uznane przez Izbę Rolniczą dla Województwa Śląskiego, w środę dnia 2 kwietnia 1924 o godzinie 11 przed południem w folwarku Załęże pod Katowicami

(5 minut jazdy tramwajem od rynku do folwarku)

Licytacja około 30 wybornych buhajów i cielnych jałówek zarejestrowanych mlecznej czarno-białej i czerwono pstrej rasy. — Przyjmuje się przez banki zatwierdzone czeki.

Spisy licytacyjne można otrzymać w biurze Towarzystwa, Katowice, ulica Młyńska Nr. 23. III.
1950—12—13

Dwa konie wierzchowe

1) Ogier kasztan ur. 6. kwietnia 1920 pełnej krwi, z rodowodem, po Chilperic i Misogyne, z Gouvernant i Miss Knight, po Gallinule. — Biegał ostatni raz wyścigi we Wiedniu 1923 — **do sprzedania.**

2) Ogier gniady, ur. 1913, anglo-arab, z papierami, ojciec „Cook“ — ogier pełnej krwi, matka perska klacz — **do sprzedania.**

Zgłoszenia do **Dyr. dóbr Książąt Sapiehów w Oleszycach,** (Małopolska).
1928—12—13

1918 **KRYJCIE DACHY**
PAPĄ ASFALTOWĄ
marki „Koriolit“
ogniotrwałą, nie wymagającą terowania ani konserwacji. Przez szereg lat wypróbowana i uznana
Prospekty i oferty przesyła
ZIEMIAŃSKA SPÓŁKA HANDLOWA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 3.

Simentalskie buhajki
gotowe do skoku, sprzedaje po 2 złp. za 1 kg żywej wagi
Obora zarodowa w Czarnołożcach
(poczta i telegraf w Tyśmienicy).
Na żądanie wysyła konie do stacji kolejowej w Markowcach lub Tyśmienicy.

Młody rolnik ze szkołą rolniczą, dwuletnią praktyką, poszukuje posady od 15 kwietnia. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji Rolnika pod „Kawaler“. 1960

ALFA-LAVAL-Separator
WIROWKI DO MLEKA
CZĘSCI SKŁADOWE
Wszelkie MASZYNY i PRZYBORY MLECZARSKIE
poleca
HERMAN LANDES
Lwów, ulica Grodecka 34.

Poszukuje się rządcy-ekonoma z kursem gorzelnictwa. Warunki przyjęcia: wiek od 24 do 30, kawaler, najmniej niższa szkoła rolnicza. Ślązaki mają pierwszeństwo. Zgłoszenie nadsyłać wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw Zarząd Dóbr Nosówka p. Rzeszów, Małopolska. 1952-13-14

Wydzierżawię sad 7 morgowy w powiecie tłumackim uczciwemu katolikowi. Złoszenia pod „Sad“ Redakcja „Rolnika“. Lwów, ulica Kopernika 20 1954—13—14

Starsza osoba, spokojna, uczciwa, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, znająca się na szyciu i gospodarstwie dom., poszukuje miejsca na wieś. Zgłoszenia pod „Uczciwa“ do Redakcji Rolnika. Lwów, ulica Kopernika 20 1953—13—14

Praktykant rolniczy, kawaler, 29 lat, posiadający szkołę rolniczą i 10-cioletnią praktykę w Danji, obznajomiony z hodowlą bydła i buraków poszukuje posady ekonoma zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Valenty Przeklasa, Forsogsstation pz Roskilde. Danja. 1951—13—14

Do P. T. Hodowców drobiu! Wypraktykowany, dotychczas nieogłaszany — niezawodny środek przeciw cholerze drobiu, ze zbliżającą się wiosną, jedyne lekarstwo w każdej większej ptaszarni. Adres: A. Kurowski, Lwów, Skarbkowska 5 1959—14

Sprzedam w bardzo dobrym stanie siewnik 11 rzędowy Melichar Patria 214 fr. wal., kosiarkę Deczing 130 fr. wal. wagę 1000 kg. 85 fr. wal. Wiadomość Rylski, Lwów, Tarnowskiego 54. 1970—13

Parę miljonow sadzonek sosny jednorocznej ma na sprzedaż zarząd dóbr Przyborowie p. Grabiny koło Dębicy (cena 1 miljon mkp. za 1000 sztuk) 1969—13

Pomocnik gospodarczy, kawaler, lat 25, posiadający $2\frac{1}{2}$ lat praktyki, przyjmie posadę od zaraz na ordynarję lub pełne utrzymanie. Ewentualnie pierwszy miesiąc próbny. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować: p. Łańcut. 10 pułk strzelców konnych, rotmistrz Mikołajczyk. 1971—13—14

Zamienię trzy wielkie słoneczne pokoje z komfortem i kuchnią w Stanisławowie na takie same we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji Rolnika pod 1866 1866

Nasiona warzyw i flance, sadzonki szparagów i mięty lekarskiej wysyła zarząd ogrodu dworskiego Miejsce piastowe. Ceny umiarkowane. 1973—13—15

Dzierżawy rybołóstwa

stawowego lub terenu pod założenie sztucznych stawów karpiowych poszukuje inżynier meljoracyjny i ichtjolog. — Wiadomość: Warszawa, Smolna 22, m. 3, Sosnowski. 1938—12—13

Potrzebny rządca kawaler, wymagane studja rolnicze, dłuższa praktyka w dobrych gospodarstwach, uprawa buraków cukrowych. Kopje świadectw, podanie wymagań nadsyłać Zarząd dóbr Skrzypaczowice, Kopczywnica, Sandomierskie. — Świadectw nie zwracamy. 1924-12-13

Rolnik, teoretycznie i praktycznie wyszkolony, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia: Weiss, Złoczów, Hotel Pański. 1927—12—14

Zarządca, lat 25, kawaler, z ukończoną szkołą rolniczą na Śląsku Cieszyńskim i tamże odbytą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dyr. Jan Delong, Chłopice, p. Jarosław. 1884

Zdemobilizowany oficer W. P., żonaty, poszukuje posady od zaraz ekonoma, pomocnika rządcy lub rachunkowego. 5 lat praktyki, 14 mies. kurs rolniczy. — Zgłoszenia: Kraków, Poselska 9, Wałęga pod „Porucznik“ 194.—12—13

Czas odnowić prenumeratę!

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: prof. Bron. Janowski.
Drukarnia „Dziennika Polskiego“, Lwów, ul. Cicha l. 5.

II. DODATEK do 13 nru „ROLNIKA"

Poradnik gospodarczy

Odpowiedź na pytanie 26 w sprawie sprzedaży fifołków. We wszystkich sprawach, dotyczących ziół aptekarskich, proszę się zwracać do P. J. Biegańskiego Warszawa ul. Chłodna 5 „Zioła Polskie", dołączając znaczek pocztowy na odpowiedź. *N...i*

Pytanie 33. Chciałabym uprawiać w ogrodzie soczewicę i proszę o poinformowanie na jakiej ziemi się udaje, czy nie wylega na bujnym gruncie i co mam jej dodać na podpórkę, czy bób czy fasolę, i w jakim stosunku nasienia? *J. K. Kłodno.*

Pytanie 32. Proszę o łaskawą poradę, jak należy postąpić z obornikiem, wywożonym w zimie, co jest racjonalniejsze, czy złożenie go w kupki, lub też większe pryzmy, czy też rozrzucenie. Warunki są następujące: pola znacznie oddalone od folwarku i rozrzucone, drogi bardzo złe, uniemożliwiające wywiezienie w innej porze roku, brak koni, pola równe, z małym spadem, w czasie zwózki obornika pokryte śniegiem.

Odpowiedź na powyższe. W warunkach podanych należy obornik wywieźć na górny kraj pola, tu ułożyć zeń dużą pryzmę, silnie ubić i o ile możności okryć torfem, lub w braku jego ziemią, ubijając ją również silnie. O ile pole jest już dostatecznie czyste, można zaraz po zejściu śniegu — choćby jeszcze wiosny nie było — obornik rozrzucić, pozostawiając jego przyoranie do pory odpowiedniej. O ile pole zaperzone, należy najpierw dokładnie je oczyścić, a dopiero potem obornik rozrzucić i przyorać. *j.*

Pytanie 34. Na polu, zasianem wiosną ub. roku koniczyną czerwoną z domieszką tymotki, koniczyna miejscami, skutkiem zeszłorocznej wiosennej posuchy, źle się przedstawia. Uformowały się mian. plecby. Grunt lekki, podglebie piaszczyste przepuszczalne, pole nawożone obornikiem w 1921 r. Obawiamy się, że plon z tego pola (oba pokosy na siano) nie będzie zadowalniający i chcielibyśmy dokonać wiosną b. r. podsiewu.

Prosimy o poradę, jaka z traw lepiej się nada, czy lucerna chmielowa, czy koniczyna inkarnatka lub inne? *Ad P. Ż.*

Pytanie 35. Czy t. zw. szpat zajęczy wpływa na szybkość czy też wytrzymałość konia wyścigowego (jeśli — tak to w jakim stopniu) i czy z tą wadą opłaci się przeznaczać młodego konia do treningu. *M. Ł.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. Trening konia wyścigowego jest tak kosztowną rzeczą, że przeznacza się do niego tylko zupełnie zdrowe i wobec tego dobre nadzieje rokujące jednostki. Nieraz dla wartości krwi nie uwzględnia się błędów eksterieur'u, o ile nie są zbyt wybitne, ale zato uwzględnia się zawsze błędy organiczne, a więc t. zw. szpat zajęczy.

Ale jeśli ten trening ma się odbywać, jak to się u nas zawsze dzieje, gdzieś w szlacheckiej zagrodzie, naokoło gazonu, to można śmiało poddać tej „pracy" i konia ze szpatem zajęczym, bo czy będzie w ten sposób „trenowany" najlepszy koń bez błędu, czy też ze szpatem zajęczym z tej mąki uczciwego chleba nie będzie. *S. I. M.*

Pytanie 36. Proszę mających doświadczenie w tym względzie o odpowiedź w sprawie obory, z pozostawianym gnojem pod krowami, a mającej powałę pod samym szczytem dachu, część zaś dachu przez to wykorzystaną dla podwyższenia obory i zrobioną podwójnie i izolacją wewnątrz podwójnych ścian. Czy obora z takim dachem jest ciepłą, czy izolacja podwójnego dachu jest dostateczną, czy wilgoć się na nim nie skrapla? Jaka trzeba dać izolację i czy jakich innych błędów taki dach nie okazuje? *E. K.*

Pytanie 37. Chciałbym się wyuczyć dojarstwa postępowego — proszę więc P. T. Dyrektorów szkół rolniczych o zawiadomienie, w której szkole wykładają i uczą praktycznie dojarstwa. Jak długo trwa kurs? Jakie są warunki przyjęcia? *L. M.*

Pytanie 38. — Po czem można poznać zarazę stadną u klaczy, aby uniknąć niebezpieczeństwa zawleczenia takowej? *em.*

Pytanie 39. Jaka będzie lepsza obora czy z masy żużlowo piaskowo wapiennej, bitej między słupami murowanemi (bez cementu), czy bita z gliny lub surowki? Czy można w takiej oborze przy odpowiedniej wysokości stawiać bydło na nawozie? Dla wykorzystania miejsca i zaoszczędzenia pokrycia chcę postawić bydło nie wzdłuż, ale wpoprzek budynku i dać deski i polepę, aby strych użyć na skład paszy. Czy można użyć na pokrycie mat ze słomy ny prasowanej i pociągnąć je zaprawą cementową wapienną? Byłoby to ogromnem zaoszczędzeniem materjału drzewnego, a maty dałyby się zrobić w domu. Może kto z czytelników ma już w tym względzie doświadczenie, to bardzo proszę o łaskawą informację. *J. X.*

Pytanie 40. Czy zaliczki na podatek majątkowy należą do właścicieli, czy też do dzierżawców przedsiębiorców zakładów rolnych i przemysłowych; czy będą więc potrącane z ogólnej sumy podatku majątkowego, obliczonego definitywnie z fasji, czy też nie będą odliczane, należąc tem samem do przedsiębiorcy a nie właściciela? *B. H.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. Właściciel nieruchomości, u. p. folwarku lub gorzelni jest osbonym, a d z i e r ż a w c a osobnym podmiotem podatkowym.

Pierwszy zapłaci podatek majątkowy od wartości swej nieruchomości (gruntów plus budynków gospodarczych i mieszkalnych, należących do gospodarstwa rolnego), drugi zaś od kapitału zakładowego i obrotowego, służącego do prowadzenia gospodarstwa rolnego, względnie przedsiębiorstwa przemysł. (gorzelni).

Obaj są obowiązani do zapłacenia z a l i c z e k na podatek majątkowy, obliczonych: u pierwszego (właściciela) według podatku gruntowego i domowo-klasowego, u drugiego (dzierżawcy gorzelni) według opłaconego przez niego podatku przemysłowego od obrotu za I. półrocze 1923.

Zauważa się, że d z i e r ż a w c a f o l w a r k u, jako taki, n i e j e s t p r z e d m i o t e m podatku majątkowego, więc d z i e r ż a w c a folwarku ma zapłacić podatek majątkowy tylko od wartości w ł a s n e g o inwentarza.

Z powyższego wynika, że zaliczki mogą być i będą uwzględnione przy ostatecznem obliczeniu należności podatku majątkowego t y l k o n a r z e c z t e g o, k t o j e z a p ł a c i ł. *N...i*

Pytanie 41. Co to jest miedzianka (preparat służący do konserwowania czarnej blachy), gdzie takową można dostać, ewentualnie dokąd się w tej sprawie udać?

Pytanie 42. Jaki gatunek owsa, zasiany z żytem jarem, dojrzeje równo z żytem. Czy mieszanka taka nadaje się na obroki?

Pytanie 43. Jaki gatunek czarnych owiec jest mniej wybredny pod względem paszy i pielęgnacji, a znosi dobrze nasz klimat?

Pytanie 44. Jaki gatunek świń wybrać do chowu pastwiskowego? *J. Z.*

Pytanie 45. Czy motory spalinowe wogóle nadają się do orki? Czy głęboka orka możliwa? Pług sztywny, czy traktor i jaka marka?

Czy w dzisiejszych warunkach orka motorowa może się opłacić i czy jest korzystniejsza aniżeli końmi lub wołami?

Jakie na tem polu poczyniono doświadczenia? Czy jednorazowy system pługa parowego dobry i za jaką cenę można garnitur nabyć?

Odpowiedź na powyższe pytanie. W pytaniu poruszono zagadnienie tak zawiłe, że wyczerpującej odpowiedzi nie sposób dać w powyższym dziale i dlatego powołuję się na broszurę p. t. „Ciągówka" (Wydanie Księgarni Rolniczej jako Nr. 1. Praktycznej Encyklopedji Rolniczej) w której zagadnienie to szerzej omawiałem. W każdym razie zaznaczę, iż nie należy porównywać pługów parowych z tegoczesnemi pługami traktorowemi; pierwsze służą *par excellence* do orek głębokich, które możnaby nazwać meljoracyjnemi, zabójczemi dla koni, drugie mają na celu przerzucić część robót gospodarczych z koni na silnik. Pomiędzy pługami parowemi można zalecać tylko systemy dwumaszynowe; w wypadkach wyjątkowych zamiast pługów parowych może okazać się bardziej wskazany sześcioskibowy sztywny pług motorowy.

Odnośnie do pługów spalinowych traktorowych zdobyto olbrzymie doświadczenie w Ameryce, a i u nas zapoznano się z niemi dobrze, przyczem okazała się wyższość typów lekkich nad ciężkiemi; jednak na pługi te nie należy patrzeć z punktu widzenia kalkulacji ceny orki, gdyż przy obecnych cenach benzyny i nafty orka motorowa wypadnie drożej od konnej; zato jeśli chodzi o podniesienie intensywności gospodarstwa i wykonanie wszystkich upraw we właściwym czasie, to okaże się niezbędne do najmowanie koni w pewnych okresach, albo też wyszukiwanie dla nich roboty poza gospodarstwem w innych okresach; w tych warunkach najdroższy motor okaże się najtańszym. Z dotychczasowej praktyki można wskazać na możność pędzenia silników amerykańskich na nafcie, oraz na konieczność oddawania pierwszeństwa nie traktorom, nie teoretycznie najlepszym, lecz najlepiej technicznie obsłużonym, a więc posiadającym dzielnego przedstawiciela handlowego, oraz sztab wykwalifikowanych monterów. *S. B.*

Pytanie 46. Proszę o odpowiedź, czy jest w kraju fabryka wyrabiająca lub firma sprzedająca szyby z wtopioną siatką (używane przeważnie do oszklenia fabryki. *J. B.*

Odpowiedź na powyższe pytanie. W Polsce istnieje kilka hut szklanych, wyrabiających szkło budowlane, Jako wyrabiająca szkło płytowe z siatką drucianą znana mi jest fabryka w Radomiu.

Adres: „Południowo — Rosyjskie Huty lustrzane" Tow. An. Radom Nowy Świat 9, telefon 174. — adr. telegr. „Lustro Radom" (Zarząd Charleroi Belgja).

We Lwowie niestety polskiej firmy szklarskiej niema, z istniejących polecić mogę firmę Meisels i Salz ul. Bernsteina 11 a. — za ich pośrednictwem można szkło z siatką zakupić wraz z robocizną i kitowaniem od m^2 licząc. Cena 1 m^2 szkła z siatką wynosi dziś loco fabryka Radom Radom 10 (dziesięć) złp., za opakowanie dolicza się 10%, zaś za płyty szklane, zamówione według wykazu z przycięciem na żądany wymiar, dalsze dziesięć procent. *Jan Noworyta.*

Bieżący zeszyt składany był jeszcze w czasie trwania strajku składaczy, posiada zatem pewne braki, za które P. T. Czytelników przepraszamy.

Właśnie w chwili oddawania tego zeszytu pod prasę, strajk został zlikwidowany, wobec czego zeszyt następny wyjdzie już normalnie, jednakże w rozmiarach zwiększonych, celem wyrownania zaległości spowodowanych strajkiem. *Administracja.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROL.

Subwencje na kształcenie się w nauce rolnictwa. Prezes amerykańskiej fundacji imienia Rockfellera, p. Wickliffe Rose zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z propozycją uczestniczenia Polski w akcji wspomnianej fundacji, która ma na celu ułatwianie przez pomoc finansową wymiany intelektualnych sił naukowych między narodami. Pomoc ta udzielana jest w formie subwencji dla osób, które przez wyspecjalizowanie się w jednej z gałęzi rolnictwa i umiejętności z nim związanych, pragną po powrocie ze studjów służyć zdobytą wiedzą państwu lub społeczeństwu. Subwencje wspomniane są udzielane tylko w wypadku, gdy kandydat uzyska uprzednio zgodę tej instytucji, w której ma zamiar za granicą pracować. Praca ta może dotyczyć zarówno instytucyj naukowych jak i praktycznych studjów nad poszczególnemi gałęziami rolnictwa. Termin pobytu za granicą jest zależny jedynie od rozmiaru projektowanych badań.

W porozumieniu z Prezesem wspomnianej instytucji — Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zcentralizowało u siebie przyjmowanie podań, opinjowanie ich i przedstawienie zarządowi fundacji. Ilość kandydatów na najbliższy okres czasu ograniczoną jest do kilku osób. Decyzja w sprawie przyznania subwencji przez zarząd fundacji będzie powzięta w maju.

W Związku z powyższem Ministerstwo Rolnictwa i D. P. oczekuje od zainteresowanych stosownie umotywowanych podań, przyczem zaznacza, iż przedstawiciel fundacji p. W. Rose bezpośrednio ma się porozumiewać z profesorami i słuchaczami wyższych uczelni przez pp. Prof. Godlewskiego (juniora) i Michalskiego.

Należytości za oględziny zwierząt i mięsa ładowanego na stacji Lwów-Podzamcze Rzeźnia. Uchylając rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1923 L. 2576/2 VII 4 którem ustanowione zostały taksy za weterynaryjne oględziny zwierząt i mięsa na stacji kolejowej Lwów-Podzamcze Rzeźnia. Województwo postanawia aż do odwołania na zasadzie § 11 ust. z dnia 6 sierpnia 1909 (Dzpp. Nr. 177) i zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem (p. 2) do tego paragrafu z dnia 15 października 1909 (Dz. p. p. Nr. 178), że należytości nie mają być ściągane według miernika jednostki targowej ns kolejach każdocześnie przez Ministerstwo dla opłat kolejowych wyznaczonej i mają wynosić:

I. Za zwierzęta:

a) konie, osły, muły, osłomuły. (dwadzieścia siedm) 27 jednostek taryfy kolejowej;

b) bydło rogate (siedmnaście) 17 jednostek taryfy kolejowej;

c) świnie (ośm) 8 jednostek taryfy kolejowej:

d) cielęta, prosięta, owce, kozy (siedm) jednostek taryfy kolejowej.

II. Za mięso.

Za zbadanie mięsa jakiegokolwiek gatunku i trzewiów:

a) do 100 kg wagi (dwadzieścia dwie) 22 jednostek taryfy kolejowej;

b) za każde dalsze 100 kg (dwanaście) 12 jednostek taryfy kolejowej.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem 1 kwietnia 1924 r.

TO I OWO.

Moje hipologiczne „trzy grosze". W przyzwoity sposób przetłumaczone na polskie, dosadne niemieckie przysłowie, że: „z jednego drzewa krzyż i łopata", nie przyszło widocznie na myśl autorowi notatki w rybryce „To i owo", drukowanej w „Rolniku" N-o 2 z 13/I. 1924 r., str. 32, pod tytułem: „Moja hipologiczna jedna marka"

Skarżącym się na złe rezultaty we własnej hodowli pełnej krwi dać można dwie rady: 1) nie chować vollblutów. 2) jeżeli chować, to trzymać się zasady, że: „uniwersalnym człowiekiem nikt nie jest, wiedzieć kogo słuchać to sztuka życiowa".

„Niema rasy na świecie, w której byłby większy procent dobrych koni" powiedział genialny Lehndorff, i miał zupełną racje! Niestety ten mały procent lichszych, wędruje z Anglji na kontynent, a z kontynentu braki braków dostawały się stale Galicji, — a teraz dostają się i Polsce. Rozpadająca się Austrja, jak z rogu obfitości, przez ręce P. Jędrzejowicza sypnęły nam kilkadziesiąt kobył pełnej krwi: jemu dawszy elitę — z braków. Jedno dobre ziarnko w niej się znalazło; albo czysty przypadek, albo może nagroda?

Wchodząc w szczegóły, zaznaczam, że *Buccaneer* był tylko kolankowaty, jak *Icy Wind* i jego syn *Schalk*, a i *Kincsem* nie miała „łapek zajęczych", lecz dostała zapalenia ściągacza na jednym zadnim odskoku po 54 zwycięstwach. Takie wygięcie się linji „*Hasenhacke vel* verletzte Linie", jak i szpat, obrączka kostna i wszelkie inne skutki niezrównoważonej energji z odpornością, sam zdrowy rozsądek dyktuje, że dziedziczne być nie mogą; inaczej dzieci inwalidów wojennych także byłyby obarczone nabytemi kalectwami swych ojców. Wszak to jasne!

Fałszywem jest twierdzenie, że: „zalety dziedziczą się czasem, a błędy zazwyczaj w potencji kwadratowej". Ten pessymizm nie wytrzymuje najlżejszej krytyki.

Najlepsze z najlepszym dają gorsze, równe z równem dają różne, a najgorsze z najgorszem dają lepsze — oczywista przy racjonalnym wychowie. Oto moja, niezapożyczona od nikogo, definicja faktycznego stanu rzeczy.

Nabywca ogierów w Anglji z ramienia Rządu polskiego, p. Stolpe, gdy w Janowie robiono przegląd nabytej we Wiedniu resztki stada redowieckiego, siadł sobie na pniaku tyłem do koni. Zapytany dlaczego, miał odpowiedzieć: „Co mnie obchodzi kompaturka, rodowód i co koń zdziałał mam na papierze, innemi końmi się nie interesuję". *Relatu refero.* I jabym się może tej zasady trzymał, gdybym mógł wybierać między derbystami i chował konie dla wyścigów, czego nigdy nie czyniłem. Ma rację p. Bartmański, jeżeli celem jego hodowli nie jest fabryka kart do gry wyścigowej, gdy żąda, by motor był nie tylko z dobrego materjału, lecz i *correct* zbudowany; w takim jednak razie niech sięga po całkiem inny materjał. Niech posyła swe klacze do takich ogierów, jakim był *Farurey, Polish Galloway, Paź Królowej, Krasnoludek*, niech szuka za klaczami tego właśnie typu, a nawet źrebięta rodzić się będą bez „zajęczych stopek", a jeżeli się trafią z tą krzywizną, to ona sama zniknie, a procent braków zmaleje.

Z drugiej strony nie miałby racji pan Bartmański, bojąc się różnych zboczeń w budowie, gdyby chciał chować konie wyższej użytkowej klasy. *Zeppelin* był mocno kolankowaty i miał „rebeino-hasenhakowate" odskoki, a krzyż wklęsły; *Chorążanka* miała wszystkie cztery miękkie i długie pęciny wykręcone w jedną stronę, a zad szablasty: mimo to były to konie europejskiej klasy, wywołujące podziw w kosmopolitycznym świecie magnatów-sportsmanów.

Zapewne, zapewne, by takie konie chować, trzeba mieć i kosmopolityczny pogląd na konie i być samemu sportsmanem — trzeba sięgać po wyższe laury, niż pochwały komisji remontowej, sprzedaż, choćby arcyksięciu, konia przed front, lub zaszczyt sprzedania ogiera przed gankiem polskiemu rządowi na reproduktora stacyjnego. *Ost.-Ost.*

Z RYNKÓW ROLNICZYCH

Notowania na giełdzie lwowskiej w dniu 27. III. 1924 w dolarach amer. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce. 1 dolar = Mk. 9,225.000. Żyto 2.30—2.40, pszenica 3.90—4.50, jęczmień zwykły 2.10·—, jęczmień browarniany 2,40—2.50, owies 2 25, otręby żytnie 1.05, otręby pszenne 1.25, ziemniaki 0.55, przemysłowe jadalne 0.70, siano prasow. 0.75, słoma prasowana 0.75, seradella 2.25—2.50, wyka siewna 1.50—2.00, groch polny 3.50—4.00, groch Wiktorja 8.00, fasola 8.00, łubin niebieski 2.50—2.70, łubin żółty 2.60—2.90, hreczka 2.60—2.80, koniczyna czerwona 17.00—18.00, koniczyna biała 50.00—55·00, tymotka 18.00.

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego S. A. Lwów, pl. Marjacki 10., bez zmiany, jak w nrze 10.